

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji:** Rocznie — 15 mk. 60 fen., półrocznie — 7 mk. 30 fen., kwartalnie — 3 mk. 90 fen., miesięcznie — 1 mk. 30 fen. Z przesyłką pocztową i odnoszeniem do domu: Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI

Kwatera główna 3 stycznia.

#### FRONT ZACHODNI.

Na różnych punktach frontu walka artylerji.

W pobliżu wybrzeża dzięki udatnym operacjom wzięto jeńców.

Francuskie natarcia w Champagnji, na północ od Prosnies i na północ od le Mesnil stopniały w naszym ogniu.

#### FRONT WSCHODNI.

Nic nowego.

#### FRONT MACEDOŃSKI.

i

#### FRONT WŁOSKI.

Położenie bez zmian.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (3 bm. Urzędownie) — J. C. M. Cesarz wysłuchał wczoraj referatu sekretarza stanu d r a v. Kühlmana, oraz generał feldmarszałka v. Hindenburga.

WIEDEŃ (2 b. m. W. T. B.) — Cesarz Karol przyjął dziś na specjalnej audjencji ministra spraw zewnętrznych, hr. Czernina.

BERLIN (3 b. m. Tel. pryw.) — Sekretarz stanu v. Kühlmann z towarzyszącymi wyjechał nocy dzisiejszej między g. 12-tą a 1-szą z dworca kolejowego Berlin-Friedrichstrasse do Brześcia-Litewskiego. Tym samym pociągiem specjalnym udali się też delegaci tureccy i bułgarscy do miejsca pertraktacji pokojowych.

PETERSBURG (30 ub. m. PTA.) — Na pierwszym posiedzeniu niemiecko-rosyjskiej komisji gospodarczej postanowiono narazie podjąć pertraktacje w sprawie nawiazania stosunków pocztowych, telegraficznych i kolejowych. W tym celu utworzono trzy podkomisje.

BERLIN (2 bm. Tel. pryw.) — Według „Lokalanz.” przywódca niemieckiej komisji morskiej rozmawiał w Petersburgu z Trockim.

W piątek po południu odbyła się pierwsza narada pomiędzy przedstawicielami Niemiec oraz rosyjskiego sztabu marynarki co do szczegółów zawieszenia broni na morzu.

BERN (31 ub. m. W. T. B.) — Dopiero dzisiaj, jak zauważa „Corriere della Sera”, cenzura włoska zezwoliła wreszcie na ogłoszenie wywiadu ag. Stefani co do rokowań w Brześciu-Litewskim, obejmującego najważniejsze punkty wzajemnych propozycji pokojowych, i dopuściła omawianie tych spraw w prasie.

Prasa zachowuje się naogół w sposób kategoriycznie odmowny i wyraźnie wtóruje mowie Pichona, oraz prasie angielskiej i francuskiej.

BERLIN (2 bm. Tel. prywatny) — „Berlin. Tagebl.” donosi ze Sztokholmu, iż według gazety „Aftonbladet”, w sobotę wyruszyła do Petersburga delegacja fińska, aby osiągnąć od rządu rosyjskiego uznanie niepodległości Finlandji.

GENEWA (31 ub. m. WTB.) — Według komunikatu ag. Hawasa, prezydent Poincaré odpowiedział na depešę gratulacyjną króla belgijskiego, iż Francja jest zdecydowana walczyć aż do ostatecznego zwycięstwa.

Królowi włoskiemu, który wypowiada nadzieję na zwycięstwo wspólnej sprawy, prezydent Poincaré odpowiedział w tymże duchu.

BERLIN (2 b. m. Tel. pryw.) — „Voss. Ztg.” donosi z Wiednia: Węgierski prezes ministrów, dr. Wekerle, podczas audjencji u cesarza przedłożył mu piśmienny program rządowy, który przewiduje po wojnie utworzenie dwóch samodzielnych armji z oddzielnymi ministerjami wojny w Austrii i Węgrzech z pozostawieniem jednak wspólnego sztabu generalnego i wspólnego naczelnego dowództwa. Kwestja formalnie tymczasem nie jest załatwiona.

BERLIN (2 b. m. Tel. pryw.) — „Deutsche Tagesztg.” donosi z Budapesztu, iż wczoraj zostały zakończone zapisy na 7 mą węgierską pożyczkę wojenną.

Według posiadanych dotąd tymczasowych danych zapisy dosięgają a prawdopodobnie nawet przekroczą sumę 3 miliardów koron.

BERLIN (2 b. m. Tel. pryw.) — „Voss. Ztg.” donosi z Amsterdamu, iż, jak komunikuje z Petersburga ag. Reutersa, komisarze ludowi przygotowują zarządzenie co do upaństwowienia towarzystw ubezpieczeń na życie.

BERLIN (2 b. m. Tel. pryw.) — „Voss. Ztg.” donosi z Kopenhagi: Genewski sprawozdawca „Politiken” donosi ze źródła dobrze poinformowanego, że na ostatniej międzykoalicyjnej konferencji Venizelos wypowiedział się przeciw zamiarowi wycofania wojsk koalicyjnych z Salonik, ponieważ w tym wypadku cała jego polityka byłaby obalona. Ponieważ nie można było osiągnąć porozumienia, więc decyzję w tej sprawie odroczone.

BERLIN (2 bm. Tel. pryw.) — „Berlin. Tagebl.” donosi z Genewy, że przed 3000 swych zwolenników partyjnych republikanin Lerroux wygłosił w Barcelonie podniecającą mowę przeciwko rządowi hiszpańskiemu. Wypowiedział on nadzieję, iż republikanie, reformiści i socjaliści zjednoczą się, aby obalić rząd.

BERLIN (3 bm. Tel. pryw.) — W sprawie udziału rządu polskiego przy obradach pokojowych donoszą, że dana będzie Polakom sposobność przysłania rzeczoznawców w poszczególnych wypadkach przy omawianiu kwestji specjalnych podczas pertraktacji pokojowych.

### Militarna waga Ameryki.

Wobec nawiazania przez bolszewicki rząd rosyjski pertraktacji pokojowych z państwami centralnymi, koalicyjni mężowie stanu, zwłaszcza angielscy i francuscy, pragnąc podnieść ducha swych narodów i zachęcić je do dalszego wytrwania, wskazują jako na ostatni już atut, na pomoc Ameryki.

Warto przypatrzeć się bliżej, jak pomoc ta faktycznie może się przedstawiać.

Pod tym względem miarodajną być może tylko opinja fachowych znawców, opinja publiczna bowiem tę wagę przecenia albo nie docenia.

Dwa czynniki osłabiają znaczenie pomocy amerykańskiej: odległość do Europy, wynosząca 6 tys. kilometrów drogi oceanowej, oraz zupełny brak organizacji wojskowej w większym stylu przed wojną. Stany Zjednoczone miały tylko armję najemną (kontrakt rzyletni), która w 1913 roku nie przekraczała 75 tys. ludzi, włączając w to załogę na Filipinach. Teraz Wilson tworzy wielką armję na podstawie poboru przymusowego, na co wyjednał od kongresu kredyt 10 miliardów dolarów.

Przygotowanie tej armji trwa od kwietnia r. b. i dotąd jest w toku, tak, iż na teren europejski nie zdołał Wilson do dziś dnia wyprawić więcej nad 40 tys. wojsk technicznych, w połowie kolejowych, a w drugiej pionierskich i lotniczych. W tej „małej” wyprawie tylko 20 tys. ludzi uzbrojonych w karabiny i artylerję stanowić może siłę frontową; stoją oni obecnie na froncie alzacko-lotaryńskim, i to na tyłach frontu, raczej studując wojnę, niż walcząc, czego dowodem jest, że tylko 75 ludzi dostało się do niewoli niemieckiej.

Żądając 4 grudnia dalszych 11-tu miliardów dolarów kredytu wojennego od kongresu, Wilson jednocześnie wystąpił z wypowiedzeniem wojny Austro-Węgrom, żeby ten olbrzymi kredyt usprawiedliwić.

Kto zna organizację wielkich armji, ten rozumie, że Ameryka dziś znajduje się w pełnym rozpedzie zbrojenia, i że tego zbrojenia nie może zatrzymać nawet Wilson bez naruszenia tysiącznych interesów kapitału. Koleje, doki okrętowe, elewatory zbożowe, fabryki konserw, huty stalowe, odlewanie dział, fabryki karabinów, amunicji, automobilów, aeroplanów, są w gorączkowym ruchu, tysiące nowych urzędów wojennych działają,

dziesiątki tysięcy dostawców gonią za zyskiem — i cały ten aparat uboczny wojny wre.

A z drugiej strony setki tysięcy powołanych pod broń wymagają obózów ćwiczebnych, odzieży i wyżywienia, szkoły zaś muszą kształcić co najmniej 80 tysięcy oficerów dobrze płatnych. Wciągnąwszy w ten wir militarny obywateli Stanów, Wilson poprostu musi wynajdywać argumenty, przemawiające za udziałem Stanów w wojnie, albowiem inaczej pieniądze wydane poszłyby na marne, a szybkie zawarcie pokoju, sprawdziłoby straty dla fabrykantów i bankierów.

Tylko zawarcie pokoju przez Anglję mogłoby przerwać zbrojenia Wilsona i uczynić je zbytecznymi. W takim razie Wilson usprawiedliwiłby je jako czynnik moralny na rzecz przyspieszenia pokoju, albo jako pogotowie na wypadek starcia przyszłego z Japonją.

Plany wojskowe Wilsona zmierzają do wystawienia 2,100,000 ludzi, z czego około 300 tys. przypada na marynarkę wojenną, tudzież na zbrojną marynarkę handlowo-transportową. Pozostałe 1,800,000 da się podzielić tak: 500 tys. ludzi armji pierwszej linii, 700 tys. rezerw i 600 tys. wojsk pomocniczych. Na wiosnę ma przybyć do Europy 300 tys. ludzi w pełnym bojowym rynsztunku, wyćwiczonych na wzór niemal niemiecki, a po nich nastąpią dalsze transporty i rezerwy, tak, iż w jesieni najmniej milion Amerykanów stanie na froncie bojowym. Nie jest wyłączeniem wysłanie i drugiego miliona, oczywiście dopiero w przyszłej zimie.

Ocean jest wielkim wrogiem militarnych planów Wilsona. Francja i Anglja straciły w wojnie podwodnej tak dużo większych okrętów, że Ameryka winna posługiwać się własną flotą handlową, która przed wojną wynosiła 5 milionów tonn. Ale wielkich transportowców oceanowych w tej flocie jest bardzo mało, zaledwie około 1 milj. ton; skonfiskowane Niemcom i Austrii wielkie parowce mają tylko 500 tys. ton, budowa zaś nowych wymaga bardzo długiego czasu (do 2 lat), ażeby zabezpieczyć należycie stały przewóz wojsk, amunicji i żywności dla armji, walczącej we Francji, która przeciw żywić Amerykanów sama nie może. Obliczenia wykazują, że dla tych celów Ameryka potrzebuje 4 i pół milj. ton większych parowców, żeby obsłużyć półmilionową armję — i to pod warunkiem, że Niemcy nie zatopiają żadnego parowca w drodze.

### Dookoła wojny.

#### Narada koalicyjna.

WTB. donosi z Paryża, że rada koalicyjna do spraw zakupów wojennych w dn. 1-go stycznia po południu odbyła posiedzenie, w którym brali

udział ze strony Anglii — Bonar Law i Austen Chamberlain, ze strony Włoch — Nititi, maj. de Planches i prof. Attanico, ze strony Francji — Klotz, Clementel i Loncheur, ze strony Ameryki — Oskar Crosby i Paweł Cravath. Oddział finansowy, do którego należą Bonar Law, Klotz, Nititi i Crosby, zajmował się zakupami, opianconymi w Stanach Zjednoczonych i innych krajach neutralnych oraz stojącymi z nimi w związku zagadnieniami finansowymi.

### W sprawie pomocy amerykańskiej.

«Berlin. Tagebl.» donosi z Haagi, iż w mowie, wypowiedzianej w Bostonie, były prezydent Sanów Zjednoczonych, Taft, oświadczył, iż ćwiczące się w kraju z miliony żołnierzy amerykańskich okazały się niewątpliwie niewystarczającymi w znacznym stopniu dla walki przeciwko Niemcom.

Będzie potrzeba co najmniej 7 milionów. Ameryka winna skupić wszystkie swe siły w celu zakończenia wojny.

### Dokoła rokowań pokojowych.

#### Delegaci rosyjski w Brześciu.

«Lokalanzeiger» przynosi następujące szczegóły co do składu delegacji rosyjskiej w Brześciu Litewskim. Kierownikiem delegacji jest Abraham Joffe Krymski, który już w rokowaniach o rozejm odegrał wybitną rolę. Podobnie jak on, większość delegatów jest pochodzenia nierosyjskiego: Lubinski i Lipski są żydami z Polski, Karachan pochodzi z Kaukazu, delegatka Biczenko z Ukrainy, generał Samoiło z Litwy, pułkownik Zepilit jest Łotyszem, admirał Altwater i pułkownik Fokke są Kurlandczykami, Kamieniew rosyjskim żydem. Rosjaninem jest natomiast Pokrowski, obecny rektor moskiewskiego uniwersytetu. Już dawniej występował on w sprawie bałkańskiej w duchu austro-węgierskiego rozwiązania takowej, a przeciw rosyjskiemu imperjalizmowi.

### Sprawy polskie.

#### Polacy w Rosji uznani za obywateli państwa polskiego.

Z licznych wiadomości, jakie nadchodzą z tamtej strony linii bojowej, wiadomo już, pisze «Głos Narodu», że wobec zrzeczenia się Królestwa Polskiego przez rewolucyjny rząd rosyjski, rodacy nasi, przebywający w tej chwili w Rosji, uważają siebie już za obywateli państwa polskiego, których prawowita władza znajduje się w Warszawie, i ogłosili neutralność swą wobec domowych walk i przewrotów rosyjskich. Obecnie nadchodzą wiadomości, że na tem samem stanowisku stoi i rząd bolszewicki, traktując Polaków z Królestwa na równi z wszystkimi innymi cudzoziemcami. Świeżo zostało zadokumentowane przy sposobności rekwizycji pewnych przedmiotów dla armji: Polacy, jako nierosyjscy już obywatele, zostali od nich uwolnieni, podobnie, jak obywatele innych obcych państw. Mieli jedynie obowiązek wykazać się poświadczeniem swej polskiej przynależności państwowej od komisji likwidacyjnej. O traktowaniu Polaków, jako cudzoziemców, świadczy ponadto fakt jeszcze znamienitszy, że na granicy przy wyjeździe z Rosji urzęduje, obok przedstawicieli rosyjskich władz wojskowych i przedstawicieli państw koalicyjnych, także oficer polski, który zatwierdza fomalności paszportowe przejeżdżających Polaków. W ten sposób zasada państwowości polskiej weszła faktycznie w życie.

### Uwolnienie jeńców Polaków w Rumunji.

«Dziennik Poznański» donosi, że związek wojskowych Polaków frontu rumuńskiego podjął akcję w sprawie jeńców wojennych Polaków, oraz polskiej ludności cywilnej, internowanej w rumuńskich obozach koncentracyjnych.

Związek złożył rządowi rumuńskiemu memoriał, w którym wysunął 4 punkty: zwolnienie cywilnej ludności polskiej z obozów koncentracyjnych i przyznanie jej prawa, jak we wszystkich państwach koalicji; zwolnienie z pod nadzoru żandarmarskiego rodzin internowanych i przyznanie im prawa zamieszkania we własnych starych siedzibach lub wyjazdu z granic Rumunii; wydzielenie jeńców Polaków w oddzielną grupę i przyznanie im takich praw, jakie przyznano im w Rosji w ostatnim rozkazie ministra wojny; wydanie reprezentantom związku wojskowych Polaków frontu rumuńskiego i organizacji polskich P. O. W. głośników, w celu zwiedzenia wszystkich punktów rozlokowania i internowania jeńców i ludności polskiej.

W tych dniach Związek otrzymał od d-ra Cichowskiego, prezesa Związku w Jassach, depeszę następującą:

«Rumuńska rada ministrów przyjęła wszystkie 4 punkty naszego memoriału w sprawie jeńców Polaków. Prosimy wysłać odzież, produkty, co można. Niezbędna niezwłoczna pomoc».

Jak widać, rząd rumuński nie tylko wypełnił wszystkie punkty memoriału polskiego, lecz poszedł dalej — obdarzył wolnością jeńców Polaków.

#### Konferencje p. Kuoharzewskiego.

Biuro prasowe przy Departamencie Spraw Politycznych komunikuje: Pan Prezydent Ministrów wyjechał w sobotę wieczorem w towarzystwie dyrektora Departamentu Spraw Politycznych, hr. Rostworowskiego, do Wiednia dla porozumienia się w zasadniczych kwestiach politycznych z hr. Czerainem, który przybywa do stolicy za kilka dni z Brześcia.

W piątek wieczorem odbyło się w sali posiedzeń Rady Ministrów zebranie przedstawicieli polskich grup politycznych, na którym p. Prezydent Ministrów informował stronnictwo o przebiegu swych pertraktacji w Berlinie, jako też omawiał sytuację obecną rządu i stosunek doń społeczeństwa. Exposé Prezydenta Ministrów uzupełniali hr. W. Rostworowski i wice-minister skarbu p. A. Wieniawski.

#### Reprezentacja zagraniczna

Pisma warszawskie donoszą: Prace przygotowawcze do zorganizowania przedstawicielstw zagranicznych państwa polskiego są w toku. Na razie mają powstać biura, reprezentujące interesy polskie w Berlinie, Wiedniu, Sofji, Konstantynopolu, Bernie szwajcarskim, Haadze, Sztokholmie i Kopenhadze.

Jak donosi «Kurj. Warsz.», sprawa uzyskania zgody ze strony rządów okupacyjnych na utworzenie polskich ekspozytur w państwach centralnych i neutralnych jest na drodze pomyślenia.

#### Statystyka narodowościowa w Chełmszożyźnie.

Jak donosi «Nowa Gzeta», znany działacz lubelski, p. Henryk Wierciński, zajął się sprawą stosunków narodowościowych na Chełmszożyźnie w chwili obecnej.

Wyniki badań i obliczeń p. Wiercińskiego są następujące:

Podczas cofania się armji rosyjskiej osób wyznania katolickiego wyemigrowało:

Z pow. Biłgorajskiego	5638
« Chełmskiego	6855

« Hrubieszowskiego	2302
« Tomaszowskiego	6899
Razem	21694

Jednocześnie emigracja prawosławnych przedstawia się w cyfrach następujących:

Z pow. Biłgorajskiego	19,684
« Chełmskiego	28,787
« Hrubieszowskiego	36,424
« Tomaszowskiego	28,810
Razem	113,705

Taki exodus ludu prawosławnego z ziem, do których Ukraincy wnosili pretensje, jako do ich dziedzictwa, sprawił, że we wspomnianych powiatach zostało:

	polsko-katol.	ruskokatol. praw.
W pow. Biłgorajskim	56,233	4,793
» Chełmskim	47,437	3,170
» Hrubieszowskim	30,586	4,338
» Tomaszowskim	40,837	2,272
Razem	175,093	14,573

Taka jest wymowa cyfr w sprawie polsko-ukraińskiego spora o ziemię chełmską.

### Królestwo Polskie.

#### „Wiarus“.

Od 1 stycznia 1918 r. komisja wojskowa zaczęła wydawać pismo żołnierskie p. t. «Wiarus». Pismo to czysto wojskowe, z natury rzeczy stoi poza obrębem spraw politycznych. Zadaniem jego będzie wyłącznie dostarczanie żołnierzom polskim a zarazem i szerszym sterom społeczeństwa, interesującym się sprawami wojska narodowego, wiadomości z zakresu wojskowości oraz dziejów, zbliżonych do niej. Pismo obejmuje następujące działy: a) artykuły historyczno-wojskowe, b) opracowania z historii Legionów, c) przedruki celniejszych utworów naszej poezji wojskowej (Mickiewicz, Słowacki, Godebski, Goszczyński, Gąszyński, Pol, Romanowski i t. d.), d) artykuły krajoznawcze, e) artykuły wojskowe z doświadczeń wojny obecnej, f) artykuły z dziedziny higieny wojskowej, matematyki, fizyki i chemji żołnierza, g) krótki przegląd ogólnej sytuacji wojskowej, h) wiadomości o położeniu wojska polskiego, i) wiadomości o opiece nad inwalidami i superarbitrowanymi, j) przedruki piękniejszych dzieł naszej beletrystyki wojskowej oraz pamiętników wojskowych.

Redakcję pisma objął profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. W. Tokarz, przy współdziałaniu komitetu redakcyjnego, złożonego z wojska polskiego oraz osób, związanych bliżej ze sprawą przyszłości wojska narodowego.

Winięte tytułową dla pisma wykonał Wojciech Kossak, gorący i stały przyjaciel wojska polskiego.

Pismo wychodzić będzie 3 razy na miesiąc.

#### Jezuici w Warszawie.

Pisma warszawskie donoszą:

Z dniem 1 stycznia r. p. kościół Najświętszej Marii Panny Łaskawej przy ulicy Świętojańskiej przechodzi pod zarząd Jezuitów, którzy odtąd osiadają na stałe w Warszawie.

Nowi zarządcy, Jezuita Słomkowski i Mieloch, obejmują zarząd kościoła z d. 1 stycznia 1918 r.

Przybyć mają do Warszawy również zakony misjonarzy i redemptorystów; ojcowie misjonarze objąć mają kościół św. Krzyża.

### Z GALICJI.

#### Zgen Tondoss.

Dnia 22 ubiegł. m. zmarł w Krakowie prawie nagle po krótkiej chorobie w 62 roku życia ś. p. Stanisław Tondoss, artysta-malarz, jeden

z najświetniejszych przedstawicieli architektury w malarstwie polskim. Od dłuższego czasu zdrowie jego podupadło, pracował jednak do ostatniego tchu z równym zapałem, jak w okresie młodości.

### ROSJA.

#### Stany Zjednoczone a wywóz do Rosji.

«Voss. Ztg.» donosi z Genewy, iż wiadomości z Londynu, otrzymane przez pisma francuskie, stwierdzają, iż Stany Zjednoczone zawiesiły cały wywóz do Rosji.

Parowiec «Kolumbja» powrócił z Władywostoku z ładunkiem materiałów kolejowych, który nie mógł być wyładowany.

Statki, które były podówczas w drodze do Władywostoku, zostaną skierowane do Japonji.

Te zaś statki, które znajdowały się jeszcze w portach amerykańskich, otrzymały rozkaz nie wypływania stamtąd.

#### Patrjarchat w Rosji.

O przywróceniu patrjarchatu w Rosji podaje rosyjskie biuro prasowe w Szwajcarii następujące szczegóły:

Pod wpływem rewolucji maksymalistów, wszechrosyjski zjazd duchowieństwa prawosławnego w Moskwie powziął prawie jednomyślnie uchwałę tej treści:

1) Perjodycznie zbierające się sobory duchowne obejmują zwierzchnią władzę kościelno-prawodawczą i kontrolę nad cerkwią prawosławną.

2) Patrjarcha jest głową całego życia kościelnego.

3) Pomiędzy biskupami patrjarcha jest «primus inter pares», czyli pierwszy między równymi.

4) Patrjarcha jest organem zarządu kościelnego, odpowiedzialnym przed soborem duchownym i będzie stale przebywał w Moskwie.

Jak już wiadomo, patrjarchą obrany został na wyborach w cerkwi Zbawiciela metropolita moskiewski, Tychon. Wobec tego synod petersburski został zniesiony.

#### Sądownictwo w Rosji.

Rewolucja maksymalistów pociągnęła za sobą przewrót w sądownictwie rosyjskim. Dekret Rady Komisarzy Ludowych w Rosji rozwiązał wszystkie dotychczasowe sądy cywilne, jak również sądy wojskowe, sądy marynarki i sądy handlowe, zastępując je nowymi sądami, które mają powstać z wyborów ludowych.

Sędziowie pokoju będą obierani przez głosowanie bezpośrednie; ich kompetencja w zakresie spraw cywilnych obejmować ma powództwa do wysokości 3 tys. rubli (dotąd było do 1000, przedtem do 500 rubli), zaś w sprawach karnych będą mogli wymierzać kary do 2 lat więzienia.

Urzędy prokuratorskie, sędziów śledczych i adwokatura przysięgła zostają również zniesione, śledztwa zaś prowadzić będą sami sędziowie. Oskarżenia, tudzież obronę oskarżonych może wnosić każdy obywatel, posiadający prawa obywatelskie i polityczne; ułaskawienia będą stanowić przywilej władzy sądowej. Specjalny paragraf ustanawia trybunały rewolucyjne, złożone z przewodniczącego oraz 6 robotników i włościan, do sądzienia spraw politycznych, mianowicie przestępstw przeciwko rewolucji ludowej.

Wszystkie te gwałtowne reformy przypominają przewrót sądowy za wielkiej rewolucji francuskiej, i, być może, że długo się nie utrzymają.

Najwyższa dotychczas w Rosji instytucja sądowa i administracyjna — senat który nowego porządku nie uznawał, został przez maksymalistów zajęty siłą i rozwiązany. Ministerjum sprawiedliwości w poprzedniej postaci

przeszło działać i zastąpione zostało przez urząd sprawiedliwości ludowej.

Przewrót w sądownictwie tłumaczy się tem, że nowy rząd, zapowiedziawszy zniesienie własności prywatnej i przywilejów w wielu dziedzinach życia społecznego, musiał tem samem wziąć rozbrat z dotychczasowymi kodeksami praw i ustrojem sądowym.

## Anglia.

### Sprawa Alzacji i Lotaryngji.

«Voss. Ztg.» donosi z Rotterdamu: Podczas obrad z przedstawicielami kongresu robotniczego Lloyd George stwierdził, że w sprawie Alzacji i Lotaryngji Anglja musi stać po stronie rządu francuskiego, który reprezentuje cały naród francuski, podczas gdy socjaliści stanowią tylko grupę.

## Francja.

### Rozkaz noworoczny generala Petain.

PARYŻ (z bm. Havas).—General Petain wystosował na Nowy Rok rozkaz dzienny do armji, w którym pomiędzy innymi oświadcza: «Słabość Rosji nie zachwiała Waszej ofiarności, która jest wzmacniana przez codzienne wzrastające poparcie ze strony Stanów Zjednoczonych. W końcu oświadczył on, że o ile najbardziej niecierpliwie żądają pokoju, o tyle najwytrwalsi ustalą jego warunki.

### Prasa francuska o pokoju.

Gazety paryskie w dalszym ciągu ogłaszają rozsyłane z Berlina i Wiednia zagranicę komunikaty o rokowaniach w Brześciu-Litewskim i częściowo przemawiają za omówieniem przez koalicję celów wojennych. Tak np. «Journal des Debats», «Information», «Vérité», socjalistyczne i radykalne gazety w tym duchu przemawiają.

«Journal des Debats» oświadcza, że program koalicji, znany z odpowiedzi na orędzie Wilsona, musi być w niektórych punktach zmieniony. Koalicja winna podać światu wspólny program, ponieważ uroczystego oświadczenia mocarstw centralnych nie można uznać za nie istniejące i nie można unikać rozważenia go.

## Włochy.

### Mowa Orlando w Senacie.

Jak donosi ag. Stefani, włoski prezes ministrów, Orlando, zabierał głos na posiedzeniu Senatu w dniu 1-go bm.

Zaznaczył on przede wszystkim, jak ważną jest dla Włoch wewnętrzna odporność.

Wszystko, co jest skierowane ku jej szkodzie, stanowi w obecnej chwili zdradę, gdyż w grę wchodzi przytem egzystencja Włoch.

Co do polityki zewnętrznej, Orlando podkreślił, iż przyjął on odpowiedzialność za takową pod tym warunkiem, iż Sonnino będzie jego współpracownikiem.

Partykularyzm lub, dokładniej mówiąc, brak koordynacji sił jest winien przedłużeniu wojny, gdyż narody koalicyjne nie są tak, jak ich wrogowie, opanowani przez jednolitą wolę.

Ale konferencja w Paryżu, a potem zjazd w Rapallo, wywołały zmianę, w rezultacie której armja włoska tworzy prawie skrzydło jednolitej armji aliantów.

Włochy również i w dalszym ciągu pozostaną wierne swym zobowiązaniom.

Jak pisze «Deutsche Tagesztg.», według sprawozdania z Rzymu w gazecie «Italia», punktem kulminacyjnym mowy Orlando na tegorocznym

dzieniu Senatu było zapewnienie, iż rok 1918 przyniesie Włochom pokój. Koniec wojny nie jest już daleki. Wskutek tego cały naród w stanowczym zdecydowaniu winien popierać rząd. Sonnino podczas dwóch pierwszych dni tajnego posiedzenia nie zabierał głosu.

## Ameryka.

### Wpływ bolszewików w Stanach Zjednoczonych.

«Times» donosi z Waszyngtonu: Rząd amerykański posiada obecnie dowody, że nauki bolszewików przewędrowały do Ameryki, aczkolwiek rząd amerykański nie podejmuje żadnych kroków przeciw socjalistycznej propagandzie, która nie przeszkadza prowadzeniu wojny i aczkolwiek swoboda przemówień, o ile nie szkodzi ona bezpieczeństwu narodowemu, winna być utrzymana, jednak Wilson dał do zrozumienia, że natychmiast podejmie on praktyczne kroki, o ile przeciw prawu zastosowany będzie opór zbrojny i jeśli agitatorzy będą posługiwali się środkami przymusu.

## Ze śwłata.

### Socjaliści i pokój.

«Vorwärts» dowiaduje się ze Sztokholmu, że angielska partja robotnicza wysłała do zagranicznego przedstawiciela bolszewików w Sztokholmie, Worowskiego, depeszę, protestującą przeciw zawarciu pokoju separatywnego, a przeznaczoną dla rządu rosyjskiego.

Oddawca tego protestu zapytał równocześnie, czy rząd rosyjski gotów byłby tak długo odmawiać zawarcia pokoju, dopóki nie zebrałaby się międzynarodowa socjalistyczna konferencja. Worowski odpowiedział, że rząd rosyjski czekać będzie na wynik konferencji socjalistycznej, o ile rządy koalicyjne równocześnie z wydaniem paszportów oświadczą, że nie oczekują po konferencji socjalistycznej rozbięcia pracy pokojowej, lecz, że zgodnie z propozycjami rosyjskimi, są gotowe do powszechnego pokoju.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

### OBWIESZCZENIE.

Na skutek rozporządzenia Naczelnego Dowódcy na Wschodzie (Oberbefehlshaber Ost) z dnia 22. 9. 1916 w sprawie surowców i materiałów zakazanych w obrębie zarządu Ob. Ost, ew. wskazań szczegółowych do rzeczonoego rozporządzenia z dnia 17 października 1916 roku Naczelnika zarządu Wilno — Suwałki (Chef der Verwaltung Wilno—Suwałki) niniejszym zarządza się co następuje:

Właściciele domów, rządcy lub osoby upoważnione do zarządzania domami, należącymi do nieobecnych w Wilnie właścicieli, niniejszym wzywają się z domów położonych przy następujących ulicach:

Żubrowa, Augustjańska, Bobrowa, Brzozowa, Wronia (Leśniki), Orkiestrowa, Świerkowa, Lotnicza, Gogola, Złota, Sienna, Wysoka, Porzeczkowa, Karaimska;

wszystkie w tych domach znajdujące się mosiężne kłamki, okucia okienne, jako też rączki i poręcze od okien wystawowych najdalej do dnia 5-go stycznia 1918 r. w godzinach między 8—1 przed południem lub 4—8 po poł. oddać w biurze do przyjęcia metalów — Metallannahmestelle des Stadthauptmanns — ul. Dominikańska № 3, pokój № 90, na parterze, ponieważ kłamki zamienne już nadeszły.

Przedmioty w porę dostarczone będą opłacone przy oddaniu tako-

wych. W wymienionem biurze za opłatą nabywać można kłamki zamienne.

Właściciele domów lub rządcy, którzy nie wypełnią w porę powyższego wezwania lub nie oddadzą wszystkich znajdujących się w oznaczonych domach przedmiotów mosiężnych wyżej wymienionych, narażają się na karę.

Nie w porę oddane lub zastajone przedmioty mosiężne wyżej oznaczonego rodzaju muszą być oddane bez odszkodowania.

Wilna, den 24 Dezember 1917.

Der Stadthauptmann

I. V.

PILZ.

Hauptmann.

### OBWIESZCZENIE

Stadthauptmann (oddział budowlany) ma do odstąpienia około 150 centnarów starego żelaza lanego i kutego. Bliższe informacje ul. Dominikańska № 1, pokój 77.

Wilna, d. 21 Dezember 1917.

Der Stadthauptmann.

I. V.

Pilz.

## KRONIKA

### KALENDARZYK.

Dziś: Tytuś.

jutro: Telesfora Pap. i Symona.

Pejutrze: TRZECH KRÓLI.

Wachód słońca—o g. 8 m. 26

Zachód słońca—o g. 3 m. 43

### Z WILNA.

— Członkowie Rady litewskiej A. Smetona, J. Szaulys, ks. Petrusis i A. Stulginskas—jak donosi «Liet. Aidas» — w dn. 28 grudnia wyjechali do Niemiec.

— Ze szkół. W szkole przygotowawczej koedukacyjnej Wandy Kuncewiczówny, Gubernatorska 1 m. 20 (czwarte wejście od rogu) zapisy dzieci są przyjmowane codziennie od g. 11—1.

— Podziękowanie. Ile może piękna, życzliwa gorliwość...

W ciągu trzech dni uzbierano bez mała trzy tysiące fantów i stanęła loterja w całej swej okazałości.

Bo zakrzętało się około tej sprawy sporo wprawnych rąk, bo się złożyło na to dużo dobrej woli, bo tę sprawę wzięły na siebie wielce życzliwe serca.

Za to gorące współczucie i życzliwość dla dzieci ochrony «Domu Serca Jezusowego», za nadzwyczajną gorliwość w stworzeniu sprawy loteryjnej jak również za hojne nadsyłanie fantów i wszystkim, ktokolwiek się przyczynił do tego dzieła, w imieniu dzieci Ochrony i mojem własnem składam gorące «Bóg zapłać».

Ks. Karol Lubianiec.

### — Z „Lutni“.

Repertuar wieczorów najbliższych, organizowanych przez Tow. Artystyczne «Lutnia» zapowiada: na niedzielę 6 stycznia dwa wyborne utwory satyryczne—«Komedia o człowieku, który redagował gazetę rolniczą» Marka Twaina i «Komedia o człowieku, który ożenił się z niemową»—Anatola France'a.

Oba te utwory odznaczają się niepospolitym humorem i werwą.

Reżyseruje W. Kieszczyński.

Na dzień 13 b. m. «Wieczór mazyki baletowej» z udziałem pełnej orkiestry symfonicznej pod dyrykcją A. Wyleżyńskiego.

W niedzielę zaś 20 bm. ujrzymy epizod dramatyczny p. t. «Powrót», pióra W. Renarda. Reżyseruje autor.

Bilety na pierwsze widowisko są już do nabycia w kancelarji Tow. od g. 5—8 wiecz.

— Zgubiono w dn. 28 grudnia na ul. Raduńskiej czarną teczkę, zawierającą między innymi miarę zwinęty w rolkę i notatnik. Teczke złożyć należy w niemieckim zarządzie policji: Wilno, Dominikańska 1, pokój 122.

## Z PROWINCJI.

(—) Z pow. Poniewieskiego piszą nam:

Dnia 17 września ubiegłego roku zmarł Saturnin Jakubowski, uczestnik powstania r. 1863.

Urodził się w Drosejkanach około Nowego Miasta w pow. Poniewieskim r. 1863.

Po ukończeniu szkoły klasztornej w Traszkunach i Collegium szlacheckiego w Wilnie, studiował medycynę w Moskwie, gdzie, odznaczając się w naukach, brał też czynny udział w pracy oświatowej polskiej młodzieży z Litwy, wywierając tak wielki wpływ i urok na kolegów, że ci jeszcze po latach kilkudziesięciu, jako starcy zgrzybiali, z młodzieńczym zapałem o jego pracy mówili, lub w listach zapewniali go, że od zasad, przez niego ongiś szerzonych, nie odstąpili. Po powrocie do kraju osiadł w Kراینowie jako lekarz, oddając się sercem całem, obok praktyki lekarskiej wśród najbiedniejszych, pracy oświatowo-społecznej. Wspominają o niej chętnie starzy ludzie, szlachta zaściankowa: «Myśmy uczyli się u doktora J. na ziemi siedząc—nie potrzeba nam było żadnych ławek».

Rok 1863 pociągnął «dobrego lekarza» w szeregi walczących «za naszą i waszą wolność». Jako naczelnik jednego z oddziałów w bitwie pod Birzami ciężko ranny w pierś, zrozpaczony niepowodzeniem, dostał się z pomocą towarzyszy do pobliskiej chaty, gdzie ujęty został przez Moskali i razem z Siemakowskim przewieziony do Wilna, tam też razem z nim przebywał na razie w osobnym pokoju.

Dzięki staraniom szlachetnego Rosjanina, d-ra Fowelina, (w którym zyskał dożgonnego przyjaciela), przywrócony do zdrowia, został skazany dr. Jakubowski na 15 lat katorgi. Idąc rok cały pieszo wzdłuż Syberji w towarzystwie kilkudziesięciu wygnańców, wybrany przez nich «starostą», dzięki herculesowej sile i poświęceniu jest ich prawdziwym obrońcą, biorąc na siebie największe trudy pochodu, broniąc osobliście nienstraszoną odwagą przed brutalnością dozorców i krzepiąc ulubionymi pieśniami narodowymi, śpiewanemi potężnym głosem.

Po kilku latach katorgi, ciężkiej, kowalskiej roboty, uzyskuje dzięki amnestji pozwolenie na praktykę lekarską. Uratowany szczęśliwą operacją życie syna właściciela kopalni złota, Bazanowa, wywiera na niego wielki wpływ, który wyzyskuje na korzyść współwygnańców, starając się dla nich o wyższe stanowiska w kopalni, co ich często-kroć ratuje z ostatniej nędzy, zwątpienia, lub moralnego upadku.

W końcu, korzystając z ogólnej amnestji, porzuca świetną materialnie przyszłość na Syberji i wyjeżdża z gorączkowym śpieszkiem do Galicji z żoną i dziećmi, aby mieć możliwość wychowania ich w duchu narodowym. Nabywszy majątek o kilka mil od Krakowa zdobywa wielką miłość polskiego ludu. Dr. Jakubowski był też czynny jako dyrektor Szkoły Rolniczej w Czernichowie pod Krakowem.

Zmuszony z powodów materialnych wyjechać jako lekarz do Turkiestanu, pozostawia liczną rodzinę w Galicji, łącząc na jej wykształcenie, sam zaś samotnie pędząc życie.

Po 15-tu latach pobytu w obcym kraju w zgorzłym klimacie osiąga wreszcie spełnienie swych marzeń, może osiąść w ukochoanej Litwie, w rodzinnych stronach, gdzie w skromnych warunkach, lecz otoczony czcią, dokonywa wacznego żywota. Szary tłum szlachecki zapragnął go uczcić jak najwspanialszym, według możliwości, pogrzebem. Spracowane ich ręce same go «wzięły» na miejsce wiecznego spoczynku, a ksiądz wikary nowomiejski pożegnał wysoce patriotyczną mową.

Oby ziemia była lekka temu, który raz walcząc przeciw nieprzyjacielowi, całe życie walczył przeciw duchowemu kramarstwu.

— Piwoszun. Korespondent «Dabar-tis» donosi z Piwoszun, że w parafji piwoszunskiej w obecnej chwili funkcjonują trzy szkoły polskie.

## OFIARY.

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na wpisy szkół Stow. Naucz. i Wychow.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Marji Bohdanowiczowej—7-ma klasa żeńska 13 m.

Na wpisy szkolne.

W czwartą rocznicę zgonu ś. p. Tadeusza Stefanowskiego, ucznia gimnazjum polskie go w Lublinie — Rodzice 10 m.

Ku uczczeniu ś. p. Franciszka Augustowskiego, członka Stow. Spoż. Solidarność — Stow. Solidarność 10 m.

Na Pogotowie ratunkowe dla dzieci chrześcijańskich.

Ku uczczeniu ś. p. Franciszka Augustowskiego, członka Stow. Spoż. Solidarność — Stow. Solidarność 10 m.

Ku uczczeniu ś. p. swej siostry—Rutski Kazimierz 3 m.

JAN POTOCKI.

## Rękopis znaleziony w Saragosie.

Kto zajmuje się tym ciekawym problemem: jak rozdzielił się i powstał romantyzm przed Mickiewiczem, ten nie może pominąć tak oryginalnej i wyjątkowej postaci, jak Jan hr. Potocki (ur. 1761, zginął śmiercią samobójczą 1812 r.). Melancholija, jakby Byronowska, pędziła go z końca na koniec świata: całe życie przepędził w podróży, już to szukając wrażeń, widoków, wiadomości; już to szukając pod namiotami dzikich koczowników tajemnic przeszłości dziejowej; już to wreszcie baśni fantastycznych, oderwanych od rzeczywistości, przenoszących nas w stosunki niebawale i nierealne.

Nęcił go Wschód zarówno jak świat pierwowołański; jakiś czas wspólnie z Emirem Rzewuskim ogłaszał w Wiedniu wydawnictwo «Fundgruben des Orients» (Mines d'Orient) po niemiecku, po francusku i po łacinie, gdzie pomieszczano rozprawy dotyczące języków, historii i życia Wschodu.

Wszystko to, jak widzimy, ma koloryt romantyczny: być może do tej melancholij skłaniały Potockiego warunki położenia kraju, bo choć pozornie kosmopolita, sfrancuziła do szpiku, jednak w istocie b. boleśnie odczuwał on upadek ojczyzny. Jako członek Sejmu i jako żołnierz prac-

wał dla sprawy, w której powodzenie nie wierzył.

Ta niewiara w teraźniejszość przetrwała i jego sferę religijną; był on sceptykiem, i jakkolwiek romantyk był jednak zarazem b. trzeźwym synem XVIII w., racjonalistą: studjował fizykę, mechanikę, matematykę — za równo jak antropologię i prehistorję. Był to słowem umysł wszechstronny; Al. Brückner ocenia go w ten sposób, że był to pierwszy u nas «turysta»; pierwszy badacz historii pierwotnej podług metody, którą później udoskonalili Niebuhr, pierwszy wreszcie w Polsce pisarz—fantastyczny.

Dzieła P. mało są znane, gdyż wiele pozostało w rękopisie, inne zaś autor bił tylko w stu egzemplarzach, tak, że stanowią rzadkość bibliograficzną. Pisał wyłącznie po francusku, choć niektóre dzieła wyszły i po polsku.

Po francusku też próbował swoich sił Jan P. w literaturze nadobnej, w rzeczach teatralnych i powieściowych.

Napisał szereg sztuk, które grwał w teatrze własnym domowym; a nadto — utwór szczególny — p. t. «Rękopis znaleziony w Saragosie», którego też historia jest osobliwa. Fragment jego wyszedł w roku 1805 w Petersburgu. Inne krążyły w rękopisie. Niejaki hr. de Courchamp w r. 1841 ogłosił ten romans, podając go za swoje dzieło i wynikł z tego proces, który ujawnił plagjat Francuza.

W r. 1845 Edm. Chojecki wydał pierwszy całkowity przekład polski tego dzieła z nieznanego dziś rękopisu francuskiego. Edycja ta — w Lip-

sku drukowana — oddawna już jest wyczerpana; szczęśliwą też myśl powzięła ruchliwa firma Olgerbrandów, że w swoim wydawnictwie p. t. «Muzy», pomieściła nową edycję tego nadzwyczajnego romansu, a właściwie tego splotu romansów najrozmaitszego tonu i kolorytu.

Na wzór Saadięgo, na wzór rooi nocy, na wzór Gil-Blasa i innych utworów Jan Potocki daje nam szereg opowieści zaplątanych w węzeł nieskończony, powiązanych ze sobą w tajemniczą jedność wciśniętych w siebie nawzajem, przyczem jedna z drugiej wypływa, jedna w drugą się przelewa, jedna rozwija drugą.

A przytem jedna od drugiej jest ciekawsza, jedna od drugiej fantastyczniejsza, dziwniejsza, cudowniejsza, pełna coraz nowych, coraz innych niespodzianek.

Rzecz dzieje się w Hiszpanji południowej, na pograniczu Andaluzji i Murcji w krainie półdzikiej, pustynnej skalistej, pełnej tajemniczych urwisk, podziemi, jaskiń. Tu występują utajeni potomkowie dawnych władców kalifatu hiszpańskiego, dom Gomelezów, który dąży do wprowadzenia na tron proroka Alego; ma on w służbie setki ludzi: maurów, chrześcijan, cyganów, żydów, pogan, Hiszpanów i Flamanńczyków, mężczyzn i kobiet, wojowników, bandytów, pustelników i bankierów.

Słowem — intryga Gomelezów obejmuje sfery nieograniczone, które autor kolejno nam wystawia, wykazując niesłychaną znajomość obyczajów, historii, filozofji, kabały, mate-

matyki, polityki, strategji itd. a przede wszystkim niepospolite bogactwo fantazji, niebawale zwłaszcza w Polsce w końcu XVIII w. Bo jakkolwiek obfituje literatura polska w rozmaite skarby, to jednak fantastyczność w niej jest uboga. Potocki stworzył utwór perfekcencji «fantastycznej»: setki postaci barwnych poruszają się tu niby w sennej urojeniu, ani na chwilę nie tracąc życia i koloru.

Czytelnik z podziwieniem wpada w nowe podziwienie. Wszystko tu jest nadzwyczajne i niespodziewane, a najbardziej niespodzianem i nadzwyczajnym jest zakończenie. Autor bowiem, który nam przez trzy blisko tomy — pokazywał obrazy, pełne fantastyczno-romantycznych epizodów: nagle stara się nas przekonać, że wszystko to było zjawiskiem naturalnym, prostym i da się wytłumaczyć w sposób pozytywny i racjonalny.

Długo bujając w krainie nadchodzącego, mającego się wkrótce narodzić romantyzmu, J. hr. P. nagle poczuł się znów człowiekiem XVIII w., sceptykiem i racjonalistą.

W ostatnim rozdziale rękopisu dowiadujemy się, że wszystko to, cośmy traktowali jako fantazmat — było faktem rzeczywistym, który da się wytłumaczyć rozsądnie i zgodnie z wymaganiami logiki.

## KINEMATOGRAF

### „Helios“

Biog Wileńskie i Ś-to Jerskiej.

Program na 2—4 stycznia 1918 r.  
Przygody pana Meyera w noc Noworoczną, komiczny.

### „WINOWAJCA“

Życiowy obraz w 5 cz. w wykonaniu najznakomitszych sił artystycznych. Zajmująca treść i niezrównana gra bohaterów dramatu wszędzie przyjmowane były z nadzwyczajnym uznaniem, co spowodowało dla obrazu kolosalne powodzenie.

Początek o godz. 3-ej.

Przebiegły Abadył, komedia.

Koniec o godz. 11-ej wiecz.

Zmiana obrazów stale dwa razy tygodniowo: w środy i soboty.

## KINEMATOGRAF

### „B. Sztremer“

Wielka 74.

Tylko 3 dni: 4, 5 i 6 stycznia 1918 r.

Największa sensacja świata! Tysiące osób biorących udział. Wystawa wspanialsza niż w «Quo vadis».

Napisy polskie

### „DYWAN PROROKA Z BAGDADU“

sensacyjny dramat arabski w 7-ciu częściach ze słynną Edith Evans w roli głównej. Zdjęcia dokonane były w Bagdadzie, Damaszku i Palestynie. Obraz ten demonstrowany był przez cały miesiąc w «Teatrze Nowoczesnym» w Warszawie z njebywałym powodzeniem.

Ceny miejsc na czas demonstrowania tego obrazu zostały podwyższone.

## KINEMATOGRAF

### „MINIATURA“

S-to Jerska 7.

W piątek i sobotę.

Wszechświatowa sensacja 1917 r.

Napisy polskie.

### „NIE KRADNIJ“

wstrząsający dramat kryminalny w 6-ciu wielkich częściach z udziałem najlepszych sił amerykańskich. Obraz ten wydany przez amerykańską firmę «World» przewyższa filmy włoskie «Cines». W obrazie tym przedstawiona jest między innymi olbrzymia procesja z udziałem 50,000 osób.

„Cień“, z natury.

Mimo nadzwyczajnych kosztów ceny miejsc podniesiono tylko o 10 fen.

## KINEMATOGRAF

### „LUX“

S-to Jerska Nr. 11.

Właściciel J. Krubicz.

Tylko 3 dni: 4, 5 i 6 stycznia.

### „Miłość brzydkiej kobiety“,

dramat w 5-ciu dużych częściach.

„Polidor jest zaczarowany“, „Teddy jako komisjoner“,

komedia.

komiczne.

Kronika tygodniowa, natura.

## Zgubiono

tydzień temu 7 rb., zawinięte w chusteczkę, idąc z ul. Syberyjskiej przez Majową na ul. Sierocą. Biedna kobieta błaga łaskawego znalazcę o odniesienie ciężko zapracowanych pieniędzy do zakrytych w kościele po Bernardyńskim. Syberyjska 31, Żabiłowicz. 12

## Boa i zarekawek

sobolowe do sprzedania. Ofiarna № 2—14, Romer, od godz. 1—2-ej. 385

## Informacje

co do

## ZORFU OPAŁOWEGO

udziela codziennie od g. 2—4 pp. Królewska (Botaniczna) № 7—2, Marja Kwintowa. 386

## Potrzebny nauczyciel

do 2-ech chłopców na wieś. Warunki: utrzymanie i 15 rb. miesięcznie. Zgłosić się do biura Kat. T-wa Szkoły P., Jagiellońska 7—7. Potrzebne rekomendacje. 388

## Rosyjski

biały chart zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Dowiedzieć się: Wileńska 31—3, Gnodtke. 376

## Kupuję

złoto, srebro, brylanty, perły, futrzane rzeczy, dywany, fortepiany pianina i antyki. Wielka № 47, Szwarc. 315

## Do sprzedania

różne meble. Popowszczyzna 7—4, widzieć od g. 9—12, Kierul. 382

Opal wyborowy. Mostowa № 12 m. 19, od 1—3 pp., Alexandrowicz. 384

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach, skład. materj. pism. i kioskach

**PRAKTYCZNY KALENDARZYK INFORMATOR**

zawierający informacje najniezbędniejsze dla każdego. CENA 25 FEN.

## KALENDARZ

### „PRZYJACIEL“

NA 1918 ROK

Świadczyć opuszczył prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji «Dziennika Wileńskiego».

Skład główny w księgarni J. Zapaśnik.

Cena egzemplarza 1 m. 20 f.

## Duże brylanty

kupuje magazyn zegarków

M. MILEJKOWSKI, ul. Wielka Nr. 70.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:

T. Makarewicz. Notatki z dziejów powszechnych.

## Historja Starożytna.

Cena 90 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.